

Trudeau o zagranicznych ingerencjach w kanadyjską politykę

18 października 2024

Premier Kanady Justin Trudeau, zeznając przed Foreign Interference Commission, poinformował, że zna nazwiska konserwatywnych parlamentarzystów, którzy mieli udział w zagranicznej ingerencji i skrytykował konserwatywnego lidera Pierre'a Poilievre'a za to, że nie uzyskał zezwolenia, aby poznać te nazwiska.

Podczas przesłuchania przez prawników konserwatystów Trudeau dodał, że zna również liberalnych ustawodawców, a także tych z innych partii, których nazwiska pojawiły się podczas śledztwa w sprawie zagranicznej ingerencji. „Mam nazwiska szeregu parlamentarzystów, byłych parlamentarzystów i kandydatów Partii Konserwatywnej Kanady, którzy są zaangażowani lub narażeni na wysokie ryzyko, lub co do których istnieją wyraźne informacje wywiadowcze na temat ingerencji zagranicznej” – powiedział Trudeau 16 października.

Pytanie, kto jest zamieszany w zagraniczną ingerencję, jest gorącym tematem w Kanadzie od czasu, gdy jesienią 2022 r. w mediach pojawiły się przecieki wywiadowcze na temat ingerencji Pekinu. Nasiliły się w czerwcu, kiedy Narodowa Komisja Bezpieczeństwa i Wywiadu Parlamentarzystów (NSICOP) opublikowała raport, w którym stwierdzono, że niektórzy ustawodawcy byli „półświadomymi lub świadomymi uczestnikami wysiłków państw obcych, aby ingerować w naszą politykę”. Zredagowana wersja raportu nie podaje, którzy.

W odpowiedzi na uwagi premiera, Poilievre oskarżył go o „kłamstwo” i powtórzył swoje wcześniejsze apele do Trudeau, aby „ujawnił nazwiska wszystkich parlamentarzystów, którzy

współpracowali z zagranicznymi ośrodkami". Rząd liberalny zwrócił się do liderów partii opozycyjnych o uzyskanie zezwolenia bezpieczeństwa, aby móc zobaczyć nieocenzurowaną wersję raportu NSICOP. Podczas gdy inne partie opozycyjne przyjęły ofertę, Poilievre ją odrzucił, mówiąc, że związałoby to jego ręce jako lidera opozycji i uniemożliwiłoby mu otwartą krytykę rządu w kwestiach bezpieczeństwa.

Po odprawie wywiadowczej, gdy poinformowano w dochodzeniu, Biuro Premiera zablokowało nominację Han Donga do Komisji Izby Gmin ds. Chin.

Choć konserwatyści domagają się upublicznienia nazwisk zamieszanych w tę sprawę prawodawców, liberałowie twierdzą, że byłoby to nieodpowiedzialne, a niektóre przypadki są „niepotwierdzone”.

W streszczeniu wywiadu udzielonego przez Trudeau’a komisji opisano, jak jego doradca ds. bezpieczeństwa narodowego i wywiadu (NSIA) przekazał mu „wybuchowe” informacje na temat „znacznej” ingerencji zagranicznej z udziałem nieokreślonych partii opozycyjnych. W podsumowaniu napisano, że Trudeau zwrócił się do NSIA i Kanadyjskiej Służby Wywiadu i Bezpieczeństwa (CSIS) z prośbą o przygotowanie planu reagowania. „Jednakże nie było to korzystne dla demokracji, że wykorzystywał on swoją rolę premiera, będąc jednocześnie liderem Partii Liberalnej, do czerpania korzyści z informacji, które uzyskał na temat potencjalnej zagranicznej ingerencji z udziałem partii opozycyjnych, jeśli mogłoby to zostać odebrane jako próba ich skompromitowania” – czytamy w streszczeniu.

Poproszony przez radcę prawnego komisji o skomentowanie tych dowodów, Trudeau określił otrzymane przez siebie informacje na temat ingerencji zagranicznej jako „niezwykle alarmujące”. „Muszę być naprawdę ostrożny z tym, co tu mówię, ponieważ to wszystko jest bardzo, bardzo delikatne, a nawet mówienie o tym, do której partii skierowane są te oskarżenia, to coś, czego staram się unikać” – powiedział Trudeau. Trudeau dodał,

że ponieważ Poilievre odmówił udzielenia mu zezwolenia bezpieczeństwa, nikt w jego partii ani „nikt na stanowisku władzy nie zna nazwisk tych osób i nie może podjąć odpowiednich działań”.

Nando de Luca, doradca konserwatywnej partii Kanady, zakwestionował to stwierdzenie i powiedział, że szef sztabu Poilievre’a, Ian Todd, uczestniczył w „kilku ściśle tajnych odprawach” z funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa, a nazwiska ustawodawców torysów lub kandydatów na nich nie zostały mu podane do wiadomości. „Dlaczego?” – pytał de Luca. Trudeau odpowiedział, że de Luca powinien zwrócić się o pomoc do CSIS i dodał, że przypuszczalnie może tak być dlatego, że Todd nie jest odpowiedzialny za wybór kandydatów partyjnych, a informacje są przekazywane wyłącznie „gdy jest to konieczne”.

Odrzucając ofertę otrzymania zgody, Poilievre powiedział, że Trudeau próbuje „odwrócić uwagę od buntu liberałów przeciwko własnemu przywództwu i rewelacji, że świadomie pozwolił Pekinowi na ingerencję i pomoc w wygraniu wyborów”.

De Luca nazwał zeznania Trudeau’a na temat konserwatywnych ustawodawców „pikantnymi” i zapytał, czy zna nazwiska jakichkolwiek liberalnych parlamentarzystów lub kandydatów, którzy mogliby zostać skompromitowani przez zagraniczną ingerencję.

„Tak” – powiedział Trudeau. „I dla innych partii również, ponieważ mam dostęp do ogromnych ilości informacji”.

De Luca zauważył, że Trudeau nie wspomniał o tym wcześniej, na co premier odpowiedział, że podczas ostatniej rundy przesłuchań publicznych poświęcono dużo czasu na kwestie związane z Partią Liberalną, zwłaszcza na wybory nominacyjne w Partii Liberalnej w 2019 r. w okręgu wyborczym Don Valley North w Toronto.

Trudeau pozwolił Han Dongowi kandydować w okręgu Don Valley North po tym, jak został poinformowany o doniesieniach

wywiadowczych o nieprawidłowościach, które miały związek z chińskim konsulatem. Komisja otrzymała informacje wywiadowcze o chińskich studentach zagranicznych dowożonych autobusami i sfałszowanych dokumentach, aby mogli głosować na Donga. Chociaż Trudeau stwierdził, że zna nazwiska ustawodawców zaangażowanych w zagraniczną ingerencję, dwaj jego najwyżsi rangą funkcjonariusze służb bezpieczeństwa wyrazili wątpliwości co do niektórych wniosków zawartych w raporcie NSICOP, a także komentarzy publicznych na temat raportu.

Nathalie Drouin, przedstawicielka NSIA powiedziała, że „Fakt, iż NSICOP skupiło się na posłach, etykietując ich w pewien sposób, aby mogli działać świadomie – a nawet sugerując, że niektórzy mogą być zdrajcami – sprawia, że [] czuję się bardzo nieswojo”. „Ponieważ tak tego nie widzę”. Drouin zeznała, że []widziała informacje o niektórych ustawodawcach, których opisała jako wykazujących „niewłaściwe zachowanie” lub „brak rozsądku” lub którym „być może mniej ufałaby”, ale uznała, że []„naprawdę nie narażają oni bezpieczeństwa Kanady na ryzyko”.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Ciekawe, kiedy wybuchnie światowa afera o zakulisowych wpływach WEF na decyzje polityków, w tym na Justina Trudeau – absolwenta Szkoły Młodych Globalnych Liderów WEF?